

# **Anarchosyndykalizm a hegemonia kulturowa**

Maciej Drabiński

27 maja 2012

# Spis treści

Hegemonia kulturowa . . . . .	5
Wolnościowa edukacja . . . . .	10
Anarchosyndykalizm a kino . . . . .	12
Walka z rasizmem i kwestia narodowa . . . . .	14
Kwestia kobiet i wolna miłość . . . . .	15
Bezrobotni i kwestia chłopska . . . . .	20

Wielu krytyków anarchosyndykalizmu dostrzegających w nim ruch skupiony wyłącznie na walce ekonomicznej oraz odnoszący się wyłącznie do klasy robotniczej (pracowników najemnych) było w błędzie. Większość anarchosyndykalistów doskonale rozumiała, iż zagadnienie wyzwolenia oraz budowy komunizmu wolnościowego to nie tylko kwestia ekonomii, ale także kultury i systemu wartości, przy tworzeniu których działalność bezpośrednia na polu ekonomicznym była elementem niezbędnym (jedynym mogącym doprowadzić do zwycięskiego rewolucyjnego strajku generalnego), ale zarazem niejedynym i niewystarczającym w wielu aspektach.

Od strony kulturowej działalność bezpośrednia dokonywała separacji proletariatu od burżuazji oraz chroniła tożsamość proletariacką. Niemniej było niewystarczająca, gdyż w zbyt wąskim stopniu (tj. do zbyt małego grona odbiorców) propagowała nowy etos, kulturę, system wartości oraz robotniczą narrację. Dlatego większość anarchosyndykalistów, zwłaszcza hiszpańskich i niemieckich, opowiadało się za zaangażowaniem w działalność na najróżniejszych polach, odnosząc się przy tym do jak największej liczby ludzi. Tym samym można wprost powiedzieć, iż wiele anarchosyndykalistycznych syndykatów wykraczała w swej działalności daleko poza tak wąski horyzont, jaki pragnęli im przypisać anarchiści krytycy syndykalizmu, angażując się czynnie w kwestię: kobiecą, zagadnienie edukacji, świadomego macierzyństwa, działalności antymilitarystycznej i wolnej miłości. Związki tworzyły organizacje młodzieżowe i studenckie, biblioteki, wydawnictwa literackie, aktywnie włączały się w ruchy lokatorskie oraz organizowały pomoc dla bezrobotnych.

Nie należy jednak sądzić jakoby wszystkie związki zajmowały jednakowe stanowisko w tej materii. Dlatego też można wyróżnić trzy postawy określające politykę anarchosyndykalistycznych syndykatów odnośnie tych zagadnień: (1) część syndykatów ignorowała te kwestie uznając, iż z racji swych uniwersalnych celów reprezentują one również te grupy, a rewolucja rozwiąże palące kwestie, (2) włączenie danych grup i kwestii do własnej organizacji oraz (3) tworzenie własnych, często afiliowanych, organizacji, tak jak np. czyniło to portugalskie CGT, hiszpańskie CNT i szwedzki SAC lub oficjalnie wspierały już istniejące.

Z przyjętą przez poszczególne syndykaty strategią wiąże się pewien problem odnoszący się co do natury i zadań związku, a który pozostaje polem zażartych dyskusji i polemik w obrębie ruchu anarchosyndykalistycznego do dziś. Dotyczy on kwestii czy anarchosyndykalistyczny związek winien być wyłącznie zawodową organizacją skupioną jedynie na walce w miejscu pracy, czy równocześnie organizacją zawodową i polityczno-społeczną.

Najszerzej swą działalność społeczną rozwinęło hiszpańskie CNT, a także niemiecki FAUD w latach 20-tych XX wieku. Także interesująca wydaje się być aktywność meksykańskiego „Domu” oraz praca argentyńskich anarchistów z FORA.

CNT nie tylko współpracowała oraz współtworzyła liczne organizacje społeczne, ale także zachęcała do podejmowania różnych kwestii społecznych przez swoich członków. Rezultatem takiego podejścia była współpraca oraz wsparcie jakie CNT udzielało licznym społecznym (ale zdominowanym przez anarchistów) organizacjom jak: FIJU (Federacja Młodych Anarchistów Iberyjskich), Młodzieżówka Wolnościowa w Katalonii (JJLL), organizacja Wolne Kobiety (Mujeres Libres) zrzeszająca ponad 20 tys. kobiet. Aczkolwiek przykład ML nie wydaje się być najlepszy, albowiem nie uważano za rozsądne rozdrabnianie ruchu,

zwłaszcza iż większość anarchosyndykalistów bezpośrednio wiązała zagadnienie emancypacji kobiet z walką klas i rewolucją społeczną. Równocześnie wiązano nierówność płci z tradycyjną kulturą hiszpańską. Z tego właśnie powodu przewidywano, iż zastąpienie tej kultury nową kulturą winno rozwiązać ten problem. Wobec tego większość działaczy oraz działaczek pragnęła zachęcać kobiety do uczestniczenia i działania w ramach CNT, na równi z mężczyznami, aby i w tej działalności podnosiły zagadnienie nierównego statusu kobiet i mężczyzn<sup>1</sup>. Hiszpańskie syndykaty tworzyły bądź współfinansowały szkoły racjonalne, szkoły wieczorowe, centra społeczne (Ateneosy), centra robotnicze (Centros Obreros), biblioteki, bary oraz kawiarnie. Oprócz tego, hiszpański związek był niezwykle zaangażowany w kwestię mieszkaniową inicjując m.in. strajk czynszowy w Barcelonie w 1931 roku, żądając obniżenia czynszów o 40% oraz poprawy warunków mieszkaniowych.

Nawiasem mówiąc, kwestia lokatorska cieszyła się szczególnym zainteresowaniem anarchosyndykalistów oraz była polem największego zaangażowania poza miejscem pracy. Świadczą o tym historyczne przykłady, jak np. strajk czynszowy w Buenos Aires w 1907, Glasgow w 1915, w Hawanie w 1899 i 1900 roku, Panama City w 1925, Barcelonie w 1931 roku itd.<sup>2</sup>.

Wracając jeszcze na moment do anarchistycznej młodzieżówki w Hiszpanii należy zaznaczyć, iż Juventud Libertaria odgrywały ogromną rolę w procesie kształtowania kontrkultury pracując i oddziałując na młodzież. Organizowali kursy wieczorowe, dyskusje promując wizję przyszłości opartej na komunizmie wolnościowym<sup>3</sup>. W ten sposób organizacja wychowywała kolejne pokolenia działaczy anarchistycznych.

Jakkolwiek nie tylko hiszpańscy anarchosyndykaliści utworzyli organizację młodzieżową. Swoje własne organizacje utworzyły niemal wszystkie większe konfederacje anarchosyndykalistyczne, jak np. FUAD, który swoją młodzieżówkę, czyli: Anarchosyndykalistyczną Młodzież Niemiec (SAJD) utworzył w 1921 roku z myślą o propagowaniu anarchosyndykalizmu wśród młodych osób. Formalnie była to organizacja niezależna od związku, w praktyce jednak była z nim ściśle powiązana co uwidaczniało się chociażby poprzez fakt, iż oficjalny organ SAJD „Die junge Menschheit” („Młodzież Ludzkości”) wydawany był jako dodatek do oficjalnego organu FAUD – „Der Syndikalist”. Pomimo faktu, iż organizacja podzielona była na dwie frakcje – „antyorganizacyjną” związaną głównie z anarchoindywidualizmem oraz „partyzancką” związaną z anarchosyndykalizmem, to zdaniem Döhringa, właśnie w SAJD wychowana została druga generacja niemieckich anarchosyndykalistów, którzy w późniejszym okresie pragnęli ściślejszej syntezy anarchizmu z syndykalizmem<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> M. A. Ackelsberg, „Separate and Equal”? *Mujeres Libres and Anarchist.Stratego for Women's Emancypation*, [w:] „Feminist Studies”, Vol 11, No 1, Spring 1985, Feminist Studies Inc., s. 63.

<sup>2</sup> L. van der Walt i M. Schmidt, *Black Flame. The Revolutionary Class Politics of Anarchism and Syndicalism*, Oakland 2009, s. 190 – 192.

<sup>3</sup> Y. Oved, „*Communismo libertario*” i komunalizm w czasie kolektywizacji hiszpańskiej 1936-1939, [w:] „Lewą Nogą” nr. 11/99, s. 168.

<sup>4</sup> H. Döhring, *Syndicalism and Anarcho-Syndicalism in Germany*, dostępne pod adresem: [http://www.anarchosyndicalism.net/newswire/display\\_any/296](http://www.anarchosyndicalism.net/newswire/display_any/296) [dostęp: 13.04.2011 roku].

## Hegemonia kulturowa

Poprzez taką działalność anarchosyndykaliści zmierzali m.in. do wytworzenia własnej kontrkultury (lub etosu robotniczego), która stanowiłaby zaprzeczenie czy raczej negację, oficjalnej burżuazyjnej kultury opartej na źle pojmowanym indywidualizmie (jak to określił R. Rocker w broszurze *Federalizm a Centralizm*<sup>5</sup>) oraz rywalizacji. Zamiast troski wyłącznie o własny interes, dzięki rywalizacji oraz innych antyspołecznych walorów etosu kapitalistycznego, nowa kultura oraz moralność, tworzone i propagowane przez anarchistów, miały na celu umożliwienie oparcia (przyszłego oraz wolnego) społeczeństwa na takich wartościach jak: samorządność, solidarność, samodyscyplina, pomoc wzajemna, współpraca, a także promowania wśród proletariatusy umiejętności samodzielnej oraz kolektywnej pracy, inicjatywy indywidualnej, jak i również uruchomienia ich pokładów kreatywności oraz inteligencji. Wszystko to miało na celu umocnić samorządność oraz wolnościowy sposób myślenia.

Wielu anarchosyndykalistów sądziło, iż wytworzenie swoistej kontrkultury (czego ogromnym zwolennikiem był M. Nettlau<sup>6</sup>, który łączył działalność związkową z odpowiedzialnością klasową i troską przed niereprodukowaniem istniejącego porządku), będącej całkowitą negacją kultury oficjalnej, stanowiło niezbędny krok, nie tylko dla rozwoju ruchu, ale także dla powodzenia rewolucji społecznej. Wynika to bowiem z faktu, iż z jednej strony anarchosyndykaliści pragnąc uczynić z ruchu, ruch masowy, musieli jednocześnie zadbać o jego integralność, jedność, spójność oraz skuteczność działań i możliwość ich koordynowania. W takim więc wypadku, wspólny etos, styl życia, wartości, kultura, ideologia oraz wszechstronna integracja znacznie ułatwiały takie przedsięwzięcie.

Z drugiej zaś strony, w działalności poza zakładem pracy i próbie stworzenia własnej kontrkultury przez anarchosyndykalistów, możliwe jest dostrzeżenie pewnych podobieństw oraz analogii wobec gramsciańskiej koncepcji „hegemonii”. Zaobserwowanie tego jest możliwe, gdy uświadomimy sobie główne cele jakie przyświecały anarchosyndykalistom w ich zaangażowaniu w tego rodzaju przedsięwzięciach, tzn.: (1) wyjście poza korporacyjny sposób myślenia klasy robotniczej oraz przedstawicieli danych branż, (2) wytworzenie nowej kultury, etosu i wartości klasy robotniczej, stanowiącej zaprzeczenie oficjalnej, burżuazyjnej kultury, a która stać by się mogła kulturą uniwersalną (hegemoniczną), bowiem klasa robotnicza ze względu na swą pozycję w społeczeństwie kapitalistycznym stała się klasą uniwersalną oraz umożliwić by mogła przejście od społeczeństwa represyjnego do wolnościowego, (3) troski o zachowanie tożsamości i poczucia odrębności mas pracujących względem państwa oraz burżuazji, (4) obrony kultury klasy robotniczej przed próbą narzucenia jej przez burżuazję własnej kultury hegemonicznej, postrzeganej jako rodzaj tresury, z czym łączy się także dychotomiczny podział na dwa

---

<sup>5</sup> R. Rocker, *Federalizm a centralizm*, dostępne pod adresem: <http://chomikuj.pl/redrat1/Red+Rat/Rocker+-+Federalizm+a+centralizm,214648667.pdf>, s. 3.

<sup>6</sup> L. van der Walt i M. Schmidt, dz. cyt., s. 187.

systemy moralne – moralność burżuazji i moralność proletariatu, co rozwijał É. Pouget w swym *Sabotażu*<sup>7</sup>, których jednak nie przedstawiam w niniejszym tekście.

Pozwolę sobie nieco rozwinąć powyższe obserwacje poprzez wskazanie, iż anarchosyndykaliści zrozumieli – pomimo sposobu postrzegania przez nich roli klasy robotniczej w burzeniu starego ładu jako konieczności – iż dla ustanowienia nowego, wolnościowego, ładu konieczne jest wyjście klasy robotniczej poza siebie samą, tj. poza własne (wąsko definiowane) interesy klasowe i rozpoczęcie podejmowania się realizacji interesów oraz postulatów innych grup. Z drugiej strony, zgodnie z anarchosyndykalistyczną wizją walki klas, proletariatu był klasą uniwersalną, którego wyzwolenie tożsame miało być z wyzwoleniem całej ludzkości. Stanowiło to bowiem konsekwencję położenia klasy robotniczej w kapitalistycznym modelu produkcji oraz pełnionym przez nią funkcji, co oznaczało, iż wyzwolenie proletariatu nie będzie mogło nastąpić bez likwidacji systemu klasowego, a więc jednoczesnego wyzwolenia całej ludzkości.

Ponadto dla każdego ruchu społecznego pragnącego zburzyć zastałe *status quo*, kluczem jest wytworzenie pewnej wspólnoty ideowej, wartości i celów, które podzielane byłyby przez wiele grup. Wtedy też możliwe stałoby się zmobilizowanie wszystkich tych grup przeciw kapitalizmowi, co skutkowało miałyby jego likwidacją oraz zdominowaniem nowego ładu przez wytworzoną kulturę, będącą w starym reżimie kontrkulturą, poprzez przyjęcie przez nią roli kultury hegemonicznej, która w przypadku anarchosyndykalistów prym nadawałaby producentom oraz konsumentom.

Najlepiej pogląd ten podsumowuje wypowiedź E. Lópeza Arango oraz D. Abada de Santillána, którzy napisali, iż „wyłącznie poprzez stworzenie etycznych wartości, które umożliwiłyby proletariatu zrozumienie społecznych problemów niezależnie od burżuazyjnej cywilizacji, umożliwiłoby stworzenie niezniszczalnych fundamentów pod antykapitalistyczną i antymarksistowską rewolucją”<sup>8</sup>. Mówiąc jaśniej, wielu anarchosyndykalistów za oczywiste uważało konieczność stworzenia swojego własnego systemu etycznego, nowego i sprzecznego z oficjalną kulturą i to koniecznie przed rewolucją, albowiem stałby się on zarodkiem nowego społeczeństwa w sferze duchowej, podobnie jak syndykat miał stanowić zarodek nowej organizacji społecznej.

Z drugiej zaś strony, działania te można postrzegać jako działania defensywne, mające bronić poczucia odrębności klasy robotniczej od burżuazji, czyli ich wzajemnej separacji, mogącej intensyfikować konflikt klasowy oraz chronić klasę robotniczą przed narzuceniem jej przez burżuazję swojej własnej kultury, mającej na celu podtrzymywanie istniejącego systemu. W sposób defensywny rozumiano także wytworzenie się swoistej „kultury politycznej” anarchistów działających w syndykatach, albowiem zdaniem anarchosyndykalistów, to nie tylko od rozwiązań organizacyjnych zależało zabezpieczenie organizacji przed oligarchizacją, wytworzeniem się biurokracji oraz koncentracją władzy w jednych rękach. Zależne to było także od systemu wartości i etosu jakim kierowałiby się sami człon-

---

<sup>7</sup> É. Pouget, *Sabotage*, Chicago 1918.

<sup>8</sup> E. López Arango oraz D. Abad de Santillan, *El anarquismo en el movimiento obrero*, cytat za: V. Damier, *Anarcho-syndicalism in the 20th Century*, Alberta 2009, s. 104.

kwiecie stowarzyszeń. Stąd też nowej kulturze nadano za cel zabezpieczenie przed patologiami znanymi z zastałego modelu społeczno-ekonomicznego. Jednocześnie jednak, etos ten wybiegał daleko poza te granice i bezpośrednio dotykał on systemu wartości, systemu moralnego, a nawet stylu życia, w tym: kwestii seksualności, nałogów czy sportu.

Tym samym zaznaczyć należy, iż propagowany etos, kultura i moralność odnosiły się na równi wobec kultury politycznej wewnątrz samych syndykatów jak i kultury przyszłego społeczeństwa. Wobec tego rzeczą oczywistą wydaje się, iż zarówno w odniesieniu do kultury i działalności w samych syndykatach oraz w odniesieniu do zasad na jakich oparte miało zostać przyszłe społeczeństwo, nowa kultura posiadała największe znaczenie.

Równocześnie działalność na tym polu bronić miała przed działaniami burżuazji zmierzającej do osłabienia oraz podzielenia klasy robotniczej poprzez zintegrowane stosowanie: mediów, edukacji oraz kultury<sup>9</sup>. Uznano za niezbędne uświadomienie proletariatu oraz nauczenia ich samodzielnego myślenia, zwłaszcza tych przyjmujących pozycje konformistyczne, którzy myśleli zgodnie z narzuconym dyskursem. Wtedy też, jak przekonywał R. Chaplin, możliwa byłaby zmiana ich postawy, bowiem świadomy robotnik to robotnik wiedzący co to wyzysk i dlaczego jest on niesprawiedliwy. To taki proletariusz, który nie wierzył w kłamstwa burżuazji oraz polityków. Wiedzący jak zmienić świat, aktywny w walce klasowej, solidarny z towarzyszami, praktykujący pomoc wzajemną i pragnący uświadomić innych robotników<sup>10</sup>. Kapitalizm może bowiem istnieć tak długo jak długo robotnicy będą go biernie akceptować.

Idealny przykład tej praktyki stanowi aktywność CNT i całego ruchu anarchistycznego w Hiszpanii, który organizował wolne szkoły, zajęcia wieczorowe, centra społeczne, centra robotnicze, biblioteki oraz wydawał prasę, która liczebnie zdominowała hiszpański rynek, a przynajmniej anarchistyczne dzienniki miały największy nakład wśród wszystkich dzienników<sup>11</sup>. Najbardziej wymowne dane przedstawili: Leval, Aubert oraz Ryszka, którzy podawali następujące dane odnoszące się do lat 20-tych i 30-tych XX wieku:

Tytuł		Nakład	Miasto
„Solidaridad ra“(Solidarność nicza)	Obre- Robot-	1923: 20 tys. // 1931: 19,4 tys. // 1932: 30 tys. // 1933: 60 tys. // 1936: 50 tys. //	Barcelona
„Solidaridad ra“(Solidarność nicza)	Obre- Robot-	1936: 30 tys.	Madryt

#### Tygodniki, miesięczniki

Zasadniczo możemy wymienić trzy najważniejsze zadania jakie spełniała prasa anarchistyczna wedle hiszpańskich anarchosyndykalistów i anarchistów w ogóle:

<sup>9</sup> R. Chaplin, *The General Strike*, dostępne pod adresem: [http://zabalazabooks.files.wordpress.com/2011/08/the\\_general\\_strike\\_rc\\_iww.pdf](http://zabalazabooks.files.wordpress.com/2011/08/the_general_strike_rc_iww.pdf), s. 10.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> L. van der Walt i M. Schmidt, dz. cyt., s. 185.

„Tierra y Liberad“(Ziemia i Wolność)	1927: 15 tys. // 1936: 20 tys.	Barcelona
„Vida Obrera“(Życie robotnicze)	-	Gijon
„El productor“(Wytwórca)	1925-26: 5 tys.	Sewilla
„Culturai y Accion“	-	Saragossa
„Tiempos Nuevos“(Nowe czasy)	1936: 15 tys. lub 17 tys.	Barcelona
„La revista Blanca“	1925-26: 8 tys.	Barcelona, Kraj
Esfuerzo“(Działanie)	1936: 5 tys.	Barcelona
„Orto“	5 tys.	Walencja
„Estudios“(Studia)	1936: 65-70 tys.	-

Tabela 9 Dane odnoszą się do lat 30-tych XX wieku. Źródło: G. Leval, *Wolna Hiszpania 1936-1939*, Poznań 2009, s. 21-28; P. Aubert, *Presse et pouvoir en Espagne 1868-1975*, s. 141; F. Ryszka, *W kręgu zbiorowych złudzeń. Z dziejów hiszpańskiego anarchizmu 1868 – 1939*, t2, Warszawa 1991, s. 492.

1) Stanowiła alternatywę wobec „sprostytuowanej” prasy burżuazyjnej, stanowiąc miejsce dla wymiany informacji oraz poglądów.

2) Stanowiła wsparcie dla organizacji je wydających, tworząc kanały dla wewnętrznego systemu komunikowania się, zarówno pomiędzy członkami danej grupy, organizacji czy syndykatu, jak i pomiędzy tymi jednostkami.

3) Stanowiła podstawowe narzędzie propagowania anarchizmu, anarchosyndykalizmu, bądź innych idei, pełniąc przy tym rolę edukacyjną, uświadamiającą oraz edukacyjną. Innymi słowy „pełniła rolę platformy rekrutującej zwolenników”<sup>12</sup>.

Ogółem pomiędzy 1868 a 1939 rokiem pojawiło się 850 tytułów prasowych związanych z ruchem anarchistycznym w Hiszpanii. Naturalnie, najwięcej gazet pojawiło się w Barcelonie oraz w Madrycie. Trzecim co do klasyfikacji regionem była Walencja i Alicante, w których pojawiło się ich 120. Oczywiście była to liczba pism odnotowanych ogółem, co oznacza, iż wiele spośród nich istniało przez bardzo krótki okres. Niemniej co najmniej kilkanaście tytułów posiadało długotrwałą ciągłość wydawniczą<sup>13</sup>.

To co wyróżniało hiszpańską prasę, to jej nad wyraz pozytywny i konstruktywny charakter. Oznacza to, że redaktorzy nie skupiali się wyłącznie na krytyce zastanego *status quo*, lecz wyjaśniali przyczyny nędzy, ciemnoty i ciemnienia oraz przede wszystkim proponowali określone metody walki a także wizję przyszłości. Znaczenie oraz rolę jaką odegrała prasa w procesie kształtowania się hiszpańskiego ruchu wolnościowego oraz jaką odegrała ona rolę w procesie wychowywania przyszłych pokoleń działaczy ruchu anarchosyndykali-

<sup>12</sup> F. J. Navarro, *A la revolución por la cultura. Prácticas culturales y sociabilidad libertarias en el País Valenciano 1931-1939*, València 2004, s. 200 i 201

<sup>13</sup> Tamże, s. 208



stycznego oraz uczenia się mas w Hiszpanii doskonale obrazuje relacja Maravilli Rodriguez, działaczki CNT:

Nigdy się nie bałam walki. Kiedy byłam mała, ojciec często zabierał mnie ze sobą, miał do mnie zaufanie. Chodziliśmy czytać pisma, listy, manifesty, często pod mostem. Nie przesyłano nam ich pocztą, towarzysze przywozili je z Madrytu albo z Sewilli. Rozdawaliśmy je potem tym, którzy naszym zdaniem mogli coś zdziałać. Dzięki temu uczyli się pisać i czytać. W CNT kształcili się czytając „Soli”[czyli „Solidaridad Obrera”] albo „Estudios”, które było już pismem bardziej naukowym. Wielu nie rozumiało jego treści. Mieliśmy dużo książek, dzięki którym ludzie mogli zrozumieć dlaczego są tacy biedni i nie uważa się ich za równych pod względem praw i potrzeb. Nie mieli nic, bo wszystko było w rękach kapitalistów. Uczyli się jak stać się ludźmi. Można było zobaczyć czternastolatków czytających te pisma. W Andaluzji jest gorąco więc ludzie nie śpią do późnej nocy, więc troje albo czworo dzieciaków siadało pod latarnią i jeden czytał na głos pozostałym rewolucyjną prasę<sup>14</sup>.

Prasa anarchistyczna odgrywała więc ogromną rolę w Hiszpanii, co było na tyle nadspodziewane, iż w kraju na Półwyspie Iberyjskim około 40% osób nie umiało czytać. Nawiasem mówiąc, wielu spośród tych, którzy się nauczyli, zawdzięczało to anarchistycznym tytułom bądź działaniom syndykatów, bądź racjonalnym szkołom. Praktycznie wszędzie gdzie istniały ku temu warunki, anarchiści i anarchosyndykaliści dążyli do otwierania kolejnych tytułów, stąd w wielu regionach prasa anarchistyczna posiadała niemal monopol na rynku prasowym. Przykładem miasta, które doskonale obrazowało taką sytuację było La Coruña, zamieszkałe w latach 20-tych XX wieku przez 60 tysięcy mieszkańców i w którym wychodziły początkowo cztery anarchistyczne tygodniki („La Bandera Roja”, „La Emancipación”, „El Corsario”, „La Lucha Obrera”) a następnie, po okresie wzmożonych represji, już pięć tygodników („Germinal”, „La Emancipación”, „La Voz del Obrero”, „Tierra” i „Solidaridad Obrera”)<sup>15</sup>.

Błędem byłoby ograniczenie aktywności anarchosyndykalistów w dziedzinie słowa pisanego wyłącznie do prasy. Anarchosyndykaliści tworzyli także sztuki teatralne, poematy, piosenki, krótkie opowiadania czy powieści. Często publikowane one były (fragmentami) w dziennikach lub tygodnikach bądź wydawane w formie tanich książeczek lub tzw. folletos, czyli w formie zbliżonej do pamfletu. Anarchistyczna literatura tworzona była w relatywnie prostej formie, tak aby była zrozumiała dla przeciętnego robotnika. Czasem takie podejście i taką formę literatury określano mianem „obrerista”. Zazwyczaj fabuła powieści czy opowiadań skupiała się wokół warunków życia robotników i ich walce o wyzwolenie społeczne poprzez walkę klasową. Naturalnie, oprócz tworzenia oraz publikowania swoich autorskich powieści czy opowiadań, anarchiści tłumaczyli oraz publikowali zagranicznych twórców, jak np. Tołstoja, Zolę, Sue, etc.<sup>16</sup>. Jednakże wśród wydawanych prac, dominowały prace klasyków anarchistycznych bądź rodzimych teoretyków jak np. Isaac Puente czy

---

<sup>14</sup> Wypowiedź pochodzi z filmu dokumentalnego „Autre future” część 1, wyprodukowanego przez stację Planette.

<sup>15</sup> G. Leval, *Wolna Hiszpania 1936-1939*, Poznań 2009, s. 21

<sup>16</sup> G.R. Esenwein, *Anarchist ideology and the working-class movement in Spain 1868-1898*, Berkley and Los Angeles 1989, s. 127 i 128

Diego Abad de Santillána. Oczywiście wydawane były także prace o charakterze antymilitarystycznym, antyklerykalnym, antyreligijnym (np. *¿Hay quien crea...?*, *¿Donde está Dios?*, autorstwa Miguela Reya), dotyczące seksualności i emancypacji kobiet (Reclus, Goldman, Ingenieros, Prat,) czy też naturyzmu (*Los estragos del alcohol*), zarówno rodzimych myślicieli jak i zagranicznych.

Celem nie było zasugerowanie jakoby to wyłącznie hiszpańscy anarchiści przykładali tak dużą wagę do wytworzenia nowej, rewolucyjnej, kultury robotniczej. Naturalnie, tak nie było. Przykład hiszpański jednak najlepiej ilustruje tę strategię. Nie zmienia to jednak faktu, iż za jej pioniera uznać możemy niemieckojęzyczne (acz część tekstów publikowana była w wielu językach) pismo anarchistyczne w Chicago „Chicagoer Arbeiter-Zeitung”, promujące organizowanie się w związkach zawodowych, organizujące przedstawienia, potańcówki, pikniki<sup>17</sup>.

## Wolnościowa edukacja

Kolejnym poletkiem na którym anarchosyndykaliści, zwłaszcza w Hiszpanii, byli niezwykle aktywni, była edukacja. Proponowany przez nich model szkolnictwa zdecydowanie odbiegał od istniejącego wówczas modelu, znajdującego się pod nadzorem państwa i Kościoła – posiadających monopol na nauczanie dzieci oraz młodzieży i traktujących edukację jako coś zbędnego. Co należy podkreślić, anarchistyczny model edukacji był nie tylko krytycznie nastawiony wobec rzeczywistości, ale opierał się on na koncepcji integralnej nauki, której ideą było równoczesna troska o rozwój intelektualny, zawodowy i fizyczny uczniów.

Największym osiągnięciem anarchistów na polu pedagogiki były narodziny oraz rozwój (począwszy od początku XX wieku) „Nowoczesnych Szkół” i pedagogiki Francisco Ferrera, który dzięki wsparciu anarchistycznych syndykatów biorących na siebie ciężar finansowania szkół oraz robotników samouków, którzy uczyli (po pracy) w nich, możliwe było by powstanie aż 148 „Nowoczesnych Szkół”, w niezwykle krótkim czasie. Często zresztą, jak wskazuje Leval, najważniejszym zadaniem jakim stawiali sobie hiszpańscy chłopcy oraz robotnicy należący do związków, było założenie oraz utrzymanie „racjonalistycznej” szkoły<sup>18</sup>. To dzięki wysiłkom anarchistów Hiszpanii dotarło wiele koncepcji socjologicznych czy biologicznych, ale również i rozwiązań technicznych, które anarchiści przekazywali (poprzez edukację) chłopom. Z tego właśnie powodu, Murray Bookchin porównywał hiszpańskich anarchistów do „radykałnego oświecenia ludowego”<sup>19</sup>.

By ponownie nie sugerować, iż jakoby wyłącznie hiszpańscy anarchosyndykaliści byli aktywni na tym polu, posłużę się także przykładem meksykańskiego COM(Casa del Obrero Mundial), którzy również tworzył „szkoły racjonalne” i w których grupa „Luz” („Światło”) prowadziła zajęcia z „ideologii politycznej” promując anarchosyndykalizm. Oprócz tego w

<sup>17</sup> L. van der Walt i M. Schmidt, dz. cyt., s. 185.

<sup>18</sup> Tamże, s. 33.

<sup>19</sup> Murray Bookchin, Hiszpański ruch wolnościowy w zarysie, dostępne pod adresem: [http://cia.media.pl/hiszpański\\_ruch\\_wolnościowy\\_w\\_zarysie\\_murray\\_bookchin](http://cia.media.pl/hiszpański_ruch_wolnościowy_w_zarysie_murray_bookchin) [dostęp: 15.08.2011 roku].

siedzibie COM w Mexico City mieściła się jedna ze „szkół racjonalnych”, biblioteka anarchistyczna, zaś co czwartek prowadzono wykłady poświęcone anarchizmowi, filozofii i ekonomii<sup>20</sup>. Jeszcze wcześniej, bo już w 1880 roku, „koło robotnicze” na Kubie zorganizowało pierwsze centrum edukacyjne, które posiadało własną bibliotekę i szkołę dla młodzieży oraz robotników. Działalność na tym polu anarchosyndykalistyczne organizacje kontynuowały także w wieku XX i to niemal w każdym aspekcie życia społecznego. Anarchosyndykaliści kubańscy bowiem wydawali własną prasę, tworzyli teatry ludowe, otwierali „racjonalne szkoły”, tworzyli, a następnie wydawali, literaturę dziecięcą, układali pieśni a nawet pragnęli wytworzyć nowe konwenanse społeczne<sup>21</sup>.

Robotnicze ośrodki CNT, zwane „ateneos”, posiadały bardzo często także własne biblioteki publiczne oraz czytelnice, w których wygłaszano odczyty. W bibliotekach dbano o to, aby zapewnić szeroki katalog prac, artykułów, prasy, książek, począwszy od czysto anarchistycznych i anarchosyndykalistycznych tekstów a skończywszy na pracach dotyczących najnowszych teorii naukowych. Założenie biblioteki przez syndykat traktowano często za niezbędny element walki. Stąd też w wielu syndykatach powstały „Komisje Biblioteczne” („Comisión de Biblioteca”), których zadaniem było nadzorowanie pracy biblioteki, jej wydatków, zakupywanie prasy, książek, itd.<sup>22</sup>.

Trudno jednak o jednoznaczną ocenę skali tego przedsięwzięcia oraz jego powodzenia – zachowało się bowiem zbyt mało danych oraz informacji, a te szczątkowe pozostają często w sprzeczności z relacjami naocznych świadków. Przykładowo zgodnie z niepełnym katalogiem Biblioteki Narodowej Federacji Związku Kolarzy CNT (Biblioteca de la Federación Nacional de la Industria Ferroviaria) w Walencji, który przetrwał do czasów obecnych, w bibliotece znajdowały się 263 tytuły, ale relacje świadków mówią o około 2 tysiącach tytułów<sup>23</sup>. Jednakże zdaniem Francisco de Luisa Martina, profesora Uniwersytetu w Salamance, skala sukcesu anarchistycznych bibliotek nie była oszałamiająca, bowiem na około 100 tysięcy członków Domu Ludowego w Madrycie w latach 30-tych, jedynie 10% spośród nich regularnie odwiedzać miało biblioteki<sup>24</sup>.

Z drugiej strony, CNT nie zapomniało o znaczeniu bibliotek nawet podczas Rewolucji. Tworzono wówczas specjalne lokale na tyłach frontu, które miały dbać o kulturę i czytelnictwo anarchistów. W praktyce jednak – ze względu na ogromne ograniczenia – ich rola często ograniczała się do pełnienia funkcji punktów informacyjnych. Niemniej wiele bibliotek anarchistycznych w okresie wojny niezwykle się rozwinęło, co oczywiście wynikało z licznego rekwirowania majątków, przejmowanie budynków, etc., co pozwalało przejmować książki należące dotychczas do osób prywatnych<sup>25</sup>.

---

<sup>20</sup> *Rewolucja meksykańska i Dom Międzynarodowego Robotnika*, [w:] *Anarchosyndykalizm. Strajki, powstania, rewolucje 1892 – 1990*, Poznań – Kraków 2006, s. 93.

<sup>21</sup> L. van der Walt i M. Schmidt, dz. cyt., s. 186 i 187.

<sup>22</sup> F. J. Navarro, dz. cyt., s. 183.

<sup>23</sup> Tamże, s. 190.

<sup>24</sup> Tamże, s. 188.

<sup>25</sup> Tamże, s. 184.

Warto również nadmienić o próbie wykorzeniania z użycia słowa „adios” w języku hiszpańskim („a” oznacza „do”, zaś „dios” oznacza „Bóg”), które stosowane jest jako pożegnanie (co dosłownie oznacza „do Boga”) słowem „salut”. Ponadto anarchosyndykaliści w swych placówkach (siedzibach związkowych oraz szkołach) obchodzili wiele rocznic wydarzeń związanych z anarchizmem, jak np.: rocznicę powstania Komuny Paryskiej (18 marca), wydarzeń z Haymarket (1 maja) czy egzekucji męczenników z Haymarket (11 listopada).

Jednakże ograniczenie tej pracy tylko do powyższych kwestii byłoby nadużyciem. Jak uprzednio zostało zaznaczone, hiszpańskim anarchistom szło o wytworzenie zupełnie nowego stylu życia. Dlatego, oprócz kwestii kulturowych, promowano także określone zachowania. Zachęcano m.in. do unikania palenia tytoniu i spożywania alkoholu, nieuczęszczania do domów publicznych czy stronięcia od piłki nożnej. Co ciekawe, argentyńscy towarzysze postąpili zupełnie na odwrót. Wiele argentyńskich klubów piłkarskich powstało z inicjatywy lub przy pomocy anarchistów, czego najlepszym przykładem jest Club Atlético Chacarita Juniors założone 1 maja 1906 roku w bibliotece anarchistycznej w Buenos Aires, zaś Asociación Atlética Argentinos Juniors założony w 1904 roku nosił początkowo nazwę „Męczennicy z Chicago” na cześć anarchistów uwięzionych i skazanych na śmierć za udział w wydarzeniach z Haymarket w 1886 roku.

## Anarchosyndykalizm a kino

Działalność kulturowa CNT była na tyle daleko idąca, iż podczas rewolucji społecznej w Hiszpanii syndykaty filmowe związku zdołały nakręcić nawet kilka filmów fabularnych, jak np. „Nosotros somos así”<sup>26</sup> z 1936 roku, trwający półgodziny film muzyczny; „Aurora de esperanza”<sup>27</sup>, melodramat z 1937 roku, pokazujący losy bezrobotnego Juana oraz obrazujący początek rewolucji społecznej w 1936 roku; „Nuestro culpable” pełnometrażowa komedia muzyczna z 1937 roku przedstawiająca konflikt pomiędzy ideą sprawiedliwości społecznej a społeczeństwem burżuazyjnym; „Barrios bajos” z 1937 roku opowiadający historię pewnego burżuja, który w akcie gniewu zabił kochankę swej żony. Zmuszony do ucieczki, schronienia poszukuje w slumsach (czyli w Barrios bajos) Barcelony.

Spośród nich, R. Porton, krytyk filmowy, jeden z redaktorów magazynu „Cineaste”, do grona najważniejszych filmów zaliczył „Aurora de Esperanza”, czyli „Upadek Nadziei” nakręcony w 1937 roku, będący jednym z najbardziej zaangażowanych społecznie filmów w historii, stanowiący mieszkankę melodramatu, filmu społecznego i dramatu. Opowiada on historię bezrobotnego robotnika Juana, który nie mogąc zdobyć środków do życia przystępuje do CNT. Zdaniem Portona do najważniejszych i najbardziej wyrazistych scen tego

---

<sup>26</sup> Film dostępny jest w portalu YouTube pod adresem: <http://www.youtube.com/watch?v=aSCIGiU8V54>

<sup>27</sup> Film dostępny jest w portalu YouTube pod adresem: [http://www.youtube.com/watch?v=EyTv6pY\\_6zk](http://www.youtube.com/watch?v=EyTv6pY_6zk)

filmu zaliczyć można scenę ukazującą kolejkę bezrobotnych kobiet, które odpowiedziały na ogłoszenie o pracę oraz wizyta głównego bohatera w pustej kuchni<sup>28</sup>.

Nade wszystko jednak hiszpańscy anarchosyndykaliści pragnęli nadać ogromną rolę kronikom filmowym oraz filmom dokumentującym pierwsze miesiące rewolucji. Jak podkreślił Román Gubern, historyk kina, pisarz i specjalista zajmujący się komunikacją społeczną, filmy dokumentalne wyprodukowane przez CNT były niezwykle innowacyjne i znacznie bardziej udane, aniżeli wyprodukowane filmy fabularne. Niemniej, jak podkreślał profesor, filmy fabularne produkowane przez CNT także posiadały niepowtarzalną cechę polegającą na próbie dokonania syntezy propagandy anarchosyndykalistycznej z „recyklingiem konwencji gatunku”, co jego zdaniem było fascynujące<sup>29</sup>. Sama zaś produkcja filmowa charakteryzowała się tym, iż to syndykaty filmowe wybierały obsadę oraz ekipę filmową, nie zaś reżyser. A więc próbowano wdrożyć zasady anarchistyczne nawet na plan filmowy.

Kolejną, a właściwie wcześniejszą, spektakularną inicjatywą anarchosyndykalistów w dziedzinie kinematografii było otwarcie Kina Ludowego (Le Cinema du Peuple) przez francuskich anarchosyndykalistów z CGT (aczkolwiek wśród założycieli byli: S. Faure, S. Jean oraz P. Martin). Funkcjonowało ono od października 1913 roku do sierpnia 1914 w Paryżu, w tzw. Domu Związkowym i – zgodnie z zamierzeniami twórców – stać się ono miało organem propagandy anarchistycznej oraz podnoszenia świadomości mas, intensyfikacji walki klas i przygotowania do rewolucji społecznej<sup>30</sup>.

Oprócz projekcji filmów założone kino i stowarzyszenie zajęło się także ich produkcją. W ciągu niespełna roku istnienia kina, nakręcono 6 filmów, m.in. : „Les misères de l’aiguille”, który opowiada o kobiecie uratowanej dzięki akcji bezpośredniej, „La Commune”<sup>31</sup> czy „Le vieux docker”<sup>32</sup>. Reżyserem tych filmów był Armand Guerra (właściwie José Estivalis Calvo) jeden z pionierów kinematografii, dokumentalista CNT.

Z kolei niemieccy anarchosyndykaliści działający w FAUD podejmowali się innych inicjatyw kulturowych czy to współtworząc (razem z komunistami z KPD, co było jednym z najbardziej zapalnych punktów w strukturach związku) „Proletariackie Towarzystwo Wolnomyślicieli” liczące w pewnym momencie nawet około miliona członków, czy tworząc organizację „Przyjaciół «Wolnej Książki»” w 1927 roku. Przyjaciele byli siecią „gildii” w całym kraju (pierwsza powstała w Lipsku), która poza zapewnieniem dostępu robotnikom do literatury syndykalistycznej i anarchistycznej organizowała spektakle teatralne, kon-

---

<sup>28</sup> R. Porton, *Film and the anarchist imagination*, London 1999, s. 79.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> E. Jarry, *Kino Ludowe*, [w:] *Anarchosyndykalizm. Strajki, powstania, rewolucje 1892 – 1990*, Poznań – Kraków 2006, s. 31 – 33.

<sup>31</sup> Film dostępny jest w portalu YouTube pod adresem: [http://www.youtube.com/watch?v=\\_qrPzACMQcs](http://www.youtube.com/watch?v=_qrPzACMQcs)

<sup>32</sup> E. Jarry, *Kino Ludowe*, [w:] dz. cyt., s. 33 i 34.

certy czy też spotkania z takimi osobistościami jak: Erich Mühsam, Rudolf Rocker, Emma Goldman, Helene Stöcker, Bruno Vogel i Theodor Plivier<sup>33</sup>.

## Walka z rasizmem i kwestia narodowa

Kolejnym polem, na którym cały ruch anarchosyndykalistyczny i anarchistyczny były niezwykle aktywne była walka z rasizmem oraz (tam gdzie takowa istniała) segregacją rasową, co szczególnie mocno uwidocznilo się na Kubie. Wszak anarchizm był jednym z pierwszych ruchów łamiących podziały rasowe, które negował oraz zwalczał, do tego stopnia, iż zdaniem W. Thorpe, to anarchosyndykalizm pozostawał najbardziej wrażliwy na problem rasizmu<sup>34</sup>. Naturalnie, stanowiło to efekt anarchistycznego uniwersalizmu – wyzwolenia całej ludzkości, zbudowania lepszego świata składającego się z wolnych oraz równych jednostek, niezależnie od płci oraz przynależności etnicznej i rasowej. Mówiąc prościej: anarchizm negował wszelkie formy rasowej supremacji oraz prymitywne formy darwinizmu społecznego wykazując troskę o godność całej ludzkości, widząc w koncepcjach supremacji rasowej oraz w nacjonalizmie nic innego jak próbę legitymizowania przez klasę rządzącą i posiadającą, kolonializmu, imperializmu, kapitalizmu i innych form ciemnienia.

Wobec tego w orbicie poglądów większości anarchistów (aczkolwiek istniały wyjątki, o czym poniżej) nie istniało coś takiego jak kwestia narodowa oraz wynikające z niej podziały rasowe czy etniczne. Jedyne podziały jakie istniały, to podziały klasowe. Wynika to bowiem z przekonania, iż kapitał nie zna granic, a robotnicy na całym świecie znajdują w jednolitej sytuacji, posiadają wspólne interesy, wspólne potrzeby, wszyscy są wyzyskiwani a ich potrzeby niezaspokojone oraz prowadzą wspólną walkę. W następstwie więcej mają wspólnego proletariusze z Rosji z proletariuszami z Niemiec, aniżeli proletariusze z Rosji z rosyjską burżuazją.

Przykładowo Aleksander Berkman uważał, iż podziały rasowe oraz narodowościowe zostały zaszczerpane wyłącznie przez kapitalizm w celu podzielenia klasy robotniczej i nakierowania wrogości proletariuszy na siebie nawzajem. Naturalnie, służyć to miało wyłącznie klasom posiadającym, bowiem osłabiałoby to siłę mas, zaś wzmacniałoby wyzyskiwaczy<sup>35</sup>. Dlatego konieczna była troska o solidarność w skali międzynarodowej i przeciwdziałanie wszelkim formom niesprawiedliwości, zniewolenia i wyzysku. Tylko bowiem solidarność w skali globu pozwoliłaby klasie robotniczej osiągnąć pełnię swoich sił, uważał Berkman<sup>36</sup>.

Bardzo znamienity przykład stanowi aktywność anarchosyndykalistów kubańskich, przez których organizowane „koła pracy” jako pierwsze organizacje potępiały rasizm i nie tworzyły żadnych barier rasowych oraz narodowych dla swych członków. Co istotniejsze, to walka z segregacją rasową towarzyszyła niemal wszelkim starciom jakie toczyli anar-

---

<sup>33</sup> H. Döhring, *Syndicalism and Anarcho-Syndicalism in Germany*, dostępne pod adresem: [http://www.anarchosyndicalism.net/newswire/display\\_any/296](http://www.anarchosyndicalism.net/newswire/display_any/296) [dostęp: 13.04.2011 roku].

<sup>34</sup> L. van der Walt i M. Schmidt, dz. cyt., s. 305.

<sup>35</sup> A. Berkman, *ABC of Anarchism*, Nottingham Reprinted July 1980, s. 46 i 47.

<sup>36</sup> Tamże, s. 56.

chiści. Przykładowo już podczas pierwszego strajku na Kubie jednym z żądań wysuwanych przez strajkujących było zniesienie segregacji rasowej w dostępie do zawodów. Kubańscy anarchiści podejmowali szereg inicjatyw zwracających uwagę na ten problem i starali się uwrażliwić na niego społeczeństwo<sup>37</sup>. Nieodmiennie postępowali anarchosyndykaliści w pozostałych państwach Ameryki Łacińskiej, zwłaszcza w Argentynie oraz w Brazylii. Także europejscy anarchosyndykaliści i anarchiści potępiali i zwalczali rasizm. Równocześnie w walce przeciw rasizmowi widziano szansę na zbudowanie masowego, ponadrasowego i ponadnarodowego, ruchu zdolnego do zburzenia zastęłego *status quo*.

Z drugiej strony, należy zwrócić uwagę, iż wielu anarchosyndykalistów i anarchistów nie kwestionowała podziałów narodowościowych traktując je za coś naturalnego, czemu dopiero państwo i kapitalizm nadały opresyjny, dzielący i wartościujący grupy ludzkie charakter. Wobec tego federalizm i upadek państwa mogą dopiero rozwiązać kwestie narodowe i umożliwić wolny rozwój kulturom narodowym (Mühsam, Maksimow).

## Kwestia kobiet i wolna miłość

Większość anarchosyndykalistów zgadzała się z opinią Bakunina, wedle której kobiety w znacznie dotkliwszym stopniu poddawane były opresji w istniejącym porządku społecznym aniżeli mężczyźni. Nie posiadały one bowiem ani takich samych praw co mężczyźni, ani równego dostępu do edukacji i były w istocie od dziecka przygotowywane do pełnienia wyłącznie jednej roli: żony i matki. Zgadzano się więc co do konieczności zmiany tego porządku. Odrzucano jednak pogląd wedle którego mężczyźni wszystkich klas mieli być beneficjentami dyskryminacji kobiet. Co prawda dostrzegli oraz przyznali, iż ówczesny model społeczny sprowadzał kobietę niemal wyłącznie do roli służącej w domu, ale z drugiej strony akcentowano, iż taki model także nie odpowiadał wielu mężczyznom i także stanowił on źródło cierpienia wielu z nich, który dodatkowo zmuszał ich do znacznie cięższej pracy, bowiem to na nich spadał obowiązek utrzymania rodziny.

Drogę do wyzwolenia widziano właściwie jedną: wyzwolenie kobiet miało nastąpić jako następstwo walki klas prowadzonej przez zjednoczone kobiety oraz mężczyzn, bowiem cięmiężenie oraz wyzysk kobiet to nie jedyny element wyzysku i tyranii w społeczeństwie kapitalistycznym i wraz z jego końcem winna zakończyć się opresja kobiet. W takim razie nie możliwe jest wyzwolenie kobiet bez wyzwolenia mężczyzn, uważała E. Goldman i zgodnie z tym – aprobowanym przez anarchosyndykalistów – ujęciem, wolne i sprawiedliwe społeczeństwo nie będzie możliwe do urzeczywistnienia bez autentycznej równości oraz solidarności kobiet oraz mężczyzn. Nowy model relacji damsko-męskich winien opierać się więc na równości, niezależności ekonomicznej kobiet, swobodzie seksualnej oraz skupiać się na potrzebach obu płci.

Nie możliwe jest więc oddzielenie kwestii kobiet od szerszego programu emancypacji ludzkości, czego zwieńczenie nastąpić może dopiero wraz z urzeczywistnieniem anarchi-

---

<sup>37</sup> L. van der Walt i M. Schmidt, dz. cyt., s. 305.

stycznego ideału. W związku z tym anarchosyndykaliści emancypację kobiet traktowali jako część walki o szeroko rozumianą emancypację spod wszelkich form ucisku, ściśle sprzężoną z walką klasową

W to samo ujęcie wpisuje się instytucja małżeństwa oraz (a właściwie przede wszystkim) patriarchalny (tradycyjny) model rodziny, który interpretowano jako przeniesienie stosunków władzy, centralizmu, hierarchii oraz wyzysku w relacje międzyludzkie w skali mikro, acz o czym należy napomnieć – kwestia ta budziła silne dyskusje. Niemniej rozważania anarchistyczne na temat małżeństwa i rodziny czynione były całościowo, tj. nie były traktowane jako kwestia autonomiczna, acz ściśle związana z kwestią kobiet, wyzwolenia ekonomicznego, równości oraz sprawiedliwości społecznej. Z jednej więc strony, część anarchosyndykalistów traktowało małżeństwo proponowane w tradycyjnym rozumieniu jako źródło cierpienia, niesprawiedliwości, niemożności spełnienia się oraz realizacji własnego „ja” czy w końcu będącego źródłem wykluczenia społecznego i ekonomicznego, jak przekonywali E. Goldman<sup>38</sup> oraz É. Pouget<sup>39</sup>. Z drugiej strony, patriarchalny model rodziny oraz wychowania postrzegany był jako kolejny czynnik reprodukujący *status quo* w tym także cierpienie oraz niewolę kobiet, którym w drodze socjalizacji wpajano, iż ich jednym celem w życiu stanowi małżeństwo. Ponadto z powodu tradycyjnego modelu wychowania wiele kobiet traktowało swoją pracę zawodową wyłącznie w kategoriach tymczasowości (czyli do momentu, aż wyjdą za mąż). W konsekwencji niechętnie wstępowały one do związków zawodowych, jak spostrzegła E. Goldman<sup>40</sup>.

Nie zagłębiając się w specjalne szczegóły, patriarchat, będący tyranią ojca w skali mikro, miał na celu określenie odpowiedniej tożsamości oraz nadanie każdej jednostce określonej roli społecznej, równocześnie wpajając, iż ścisły centralizm, hierarchia i wyzysk stanowią naturalny porządek. W ten sposób kapitał, państwo i religia miały sprawić, iż każda jednostka przestawała być wyłącznie przedmiotem władzy, ale stawać się zaczęła także jej podmiotem-nosicielem, reprodukującym na każdej płaszczyźnie życia społecznego stosunki władzy, dając zarazem władzy publicznej kolejne pola do penetracji. Równocześnie socjalizacja dzieci sprawiała, iż w przyszłości one będą reprodukować istniejący porządek.

Mówiąc prościej, większość anarchosyndykalistów pragnęło końca tradycyjnego modelu rodziny, w którym widziano nie tylko przeniesienie stosunków władzy i hierarchii ze skali makro do mikro, lecz również źródło opresji i nieszczęścia kobiet. Co zostało jednak zaznaczone, budziło to dyskusje i spory. W konsekwencji nie wszyscy anarchosyndykaliści w taki sposób postrzegali instytucję małżeństwa, a w szczególności już w realnym życiu codziennym, co doskonale ukazywała sytuacja kobiet w hiszpańskim ruchu anarchistycznym.

Wobec tego nowoczesne, bezpaństwowe i komunistyczne społeczeństwo wymagało w takim razie ogromnych zmian w sferze obyczajowości, związków oraz świadomości odnośnie własnej seksualności. Kluczowe dla zrozumienia anarchosyndykalistycznego zaangażowa-

---

<sup>38</sup> E. Goldman, *Anarchism and Other Essays*, Stilwell 2008, s. 75 – 98.

<sup>39</sup> É. Pouget, *The Basis of Trade Unionism*, dostępne pod adresem: [http://www.anarchosyndicalism.net/newswire/display\\_any/202](http://www.anarchosyndicalism.net/newswire/display_any/202) [dostęp: 14.03.2011 roku].

<sup>40</sup> E. Goldman, dz. cyt., s. 97.



nia w tę kwestię wydają się słowa niemieckiego anarchisty Maxa Winklera, który w 1925 roku napisał:

Wszystkie organizacje robotnicze zajmują się niemal wyłącznie zagadnieniami ekonomicznymi i politycznymi. Zarówno partie, jak i związki uważają kwestię seksualną za nieważną, bez znaczenia. Kiedyś poruszanie publicznie problemów dotyczących seksu uważano za niedopuszczalne. Jest niezmiernie ważne, żeby o kwestii seksualnej mówić bez śladu niechęci, tak jak o kwestii głodu, ponieważ głód i miłość to dwie sprawy, wokół których obraca się ludzkie życie. Te dwa zagadnienia są tak ściśle splecione, że nie da się wręcz mówić o jednym, nie poruszając drugiego.<sup>41</sup>

Z tej właśnie przyczyny można przyjąć, iż większość anarchosyndykalistów negowała instytucję małżeństwa, a w jej miejsce widziała wolne związki wynikające z wolnej i prawdziwej miłości. Naturalnie, sama „wolna miłość” może być rozumiana na wiele odmiennych sposobów. Jednakże uogólniając można przyjąć, iż oprócz swobody seksualnej (jako że nie ma niczego niemoralnego w dobrowolnych relacjach seksualnych, powstających bez presji, wymuszenia, etc. pomiędzy dorosłymi ludźmi. Niemoralna może być jedynie ingerencja osób trzecich), anarchosyndykaliści mianem wolnej miłości określali związki oparte na dobrowolnych więzach, z wyłączeniem zasady wyłączności drugiej jednostki (jako zagrożenia dla autonomii jednostki), nieskrępowane normatywnie, partnerskie, oparte na prawdziwej miłości (która nie może zostać zagrożona przez wielu partnerów seksualnych), przypominające relacje komunistyczne, tylko że w skali mikro.

I tak, P. Besnard pragnął, aby instytucja małżeństwa zastąpiona została wolnymi związkami, które swoje fundamenty opierały na prawdziwej miłości<sup>42</sup>. F. Pelloutier przekonywał, iż wolność związków pozwala na realizację indywidualności człowieka<sup>43</sup>. Z kolei portugalski anarchosyndykalista Neno Vasco (a właściwie Gregório Nazianzeno Moreira de Queirós e Vasconcelos) uważał za konieczne docenienie roli edukacyjnej jaką pełni rodzina, której istotą winne być oparte na dobrowolności, wzajemnym zainteresowaniu oraz miłości<sup>44</sup>.

W żadnym razie anarchosyndykaliści nie ograniczali się w swej działalności w tej materii wyłącznie do deklaracji. Przykładowo prasa anarchistyczna w Hiszpanii (jak np. „Revista Blanca”, „Estudios”, „Iniciales”) posiadała oddzielne kolumny bądź działy poświęcone poradzom rodzinnym, seksualnym<sup>45</sup>, medycznym, higienicznym, etc.

Stąd też można wnioskować, iż w sferze wartości oraz kultury wypracowanie nowego modelu rodziny oraz związków traktowano za niezwykle istotną część składową rewolucji społecznej. Niestety, często z teorią nie szła w parze praktyka. Jak przytaczał F. Ryszka opi-

---

<sup>41</sup> D. Nelsen, *Robotniczy Ruch Reform Seksualnych w Republice Weimarskiej*, [w:] *Anarchosyndykalizm. Strajki, powstania, rewolucje 1892 – 1990*, Poznań – Kraków 2006, s. 101.

<sup>42</sup> W. Thorpe, *Anarchosyndicalism in Inter-War France: The Vision of Pierre Besnard*, dostępne pod adresem: <http://libcom.org/library/anarchosyndicalism-inter-war-france-vision-pierre-besnard%E2%80%93wayne-thorpe> [dostęp: 1.08.2011 roku].

<sup>43</sup> L. van der Walt i M. Schmidt, dz. cyt., s. 327.

<sup>44</sup> N. Vasco, *Anarchosyndicalism and Anarchist Communism*, dostępne pod adresem: <http://robertgraham.wordpress.com/neno-vasco-anarchosyndicalism-and-anarchist-communism/> [1.08.2011 roku].

<sup>45</sup> Niestety często reprodukuje wiele mitów dotyczących seksualności człowieka.

nię E. Morin, francuskiej anarchistki i partnerki życiowej B. Duruttiego (mieli razem córkę – Colette Durutti), hiszpańskim anarchistom nie udawało się wprowadzić w życie koncepcji równości płci ze względu na dominację „kultury męskiej” w tym kraju<sup>46</sup>. Równie dobitnie o sytuacji kobiet w Hiszpanii, także w ruchu anarchistycznym, świadczyła odpowiedź sekretarza CNT na liczne pytania anarchofeministek odnośnie kwestii kobiet, której ten udzielił w 1935 roku, mówiąc, iż: „mężczyzna woli mieć służącą robiącą mu jedzenie i piorącą jego ubranie. To rzeczywistość. W obliczu tego poproszenie mężczyzn by zrezygnowali [z ich przywilejów] jest marzeniem”<sup>47</sup>. Z kolei autorzy *Black Flame* wskazują, iż same kobiety w ruchu anarchosyndykalistycznym chętniej angażowały się w działalność poza zakładem pracy, aniżeli w walkę ekonomiczną. Szczególnie aktywne były podczas strajków czynszowych, spośród których strajk w Veracruz (Meksyk) w 1922 roku opisany został nawet jako „rebelia kobiet”<sup>48</sup>.

Implikowało to również walkę o poprawę sytuacji kobiet w miejscu pracy – zarówno pożądanym, jak i tym istniejącym. Równoległe większość anarchosyndykalistów wyrażało wolę likwidacji prostytucji, która ich zdaniem uosabiała najgorszą formę wyzysku. Problemom tym planowano zaradzić między innymi poprzez rozwój edukacji, tworzenia specjalnych kursów, pomocy w postaci poszukiwania lokum czy tworzeniu ośrodków opieki<sup>49</sup>.

Związkowcy z CNT opowiadali się za tworzeniem żłobków zakładowych; zmian w legislacji, które zmuszałyby wyrodnych ojców do brania odpowiedzialności za swe dzieci; zakazu pracy w nocy; czy wprowadzenia możliwości pracy w domu, czego domagały się m.in. szwaczki<sup>50</sup>. Niemniej od słów do czynów była daleka droga i sam związek niewiele wysiłku wkładał w tę kwestię. Wynikało to z przekonania większości hiszpańskich anarchosyndykalistów, iż należy koncentrować się na zagadnieniu rewolucji społecznej, żywiąc przekonanie, iż to ona rozwiąże wszelkie problemy. T.E. Keplan wysuwa nawet tezę, iż CNT wręcz niechętnie podejmowało się tego typu starań, albowiem w kobietach dostrzegać miano łamistrajków, bowiem te – ze względu na jeszcze gorsze warunki pracy kobiet – podejmowały się pracy za znacznie niższą płacę, aniżeli mężczyźni<sup>51</sup>, ponadto większość spośród nich nie była członkiniami CNT<sup>52</sup>.

Całkowicie odmienną kwestią pozostawał nieprzychylny stosunek ruchu anarchosyndykalistycznego do tworzenia samodzielnych, czyli oddzielnych względem konfederacji związkowych, organizacji np. feministycznych. Obawiano się, iż oddalą się one z czasem od celów rewolucji społecznej. Stąd też preferowano raczej tworzenie oddzielnych sekcji w strukturach istniejących organizacji zawodowych. Do przykładowych organizacji tego typu zaliczyć można: Generalny Związek Robotnic w Boliwii, który stanowił część składową

---

<sup>46</sup> F. Ryszka, dz. cyt., s. 430.

<sup>47</sup> M. A. Ackelsberg, „*Separate and Equal*”?..., [w:] dz. cyt., s. 66.

<sup>48</sup> L. van der Walt i M. Schmidt, dz. cyt., s. 330.

<sup>49</sup> T. E. Kamplan, *Spanish Anarchism and Women's Liberation*, [w:] „*Journal of Contemporary*”, Vol 6, No 6, SAGE Publications Inc., 1971, s. 101.

<sup>50</sup> Tamże, s. 103.

<sup>51</sup> Tamże, s. 104.

<sup>52</sup> M. A. Ackelsberg, „*Separate and Equal*”?..., [w:] dz. cyt., s. 63.

FOL, Kobiecą Grupę Działania w Barcelonie wspieraną przez CNT, Anarchistyczne Centrum Kobiecte w Buenos Aires.

Jednakże część działaczek uważała tego typu inicjatywy za niezdolne często do osłabienia seksistowskich praktyk, które nagminnie miały miejsce w samych syndykatach. Przekonanie to zaważyło m.in. o założeniu Mujeres Libres (Wolne Kobiety) w 1936 roku, której członkinie za cel obrały sobie zadbanie o równy status mężczyzn i kobiet w ruchu anarchistycznym. Niewątpliwie organizacja osiągnęła duży sukces. Liczba członków przekroczyła 20 tysięcy osób, organizacja posiadała własną radiostację, prasę oraz biblioteki objazdowe. Aktywistki starały się zachęcać członkinie CNT do większej aktywności, podkreślały znaczenie edukacji seksualnej, promowały kontrolę urodzeń oraz otworzyły Instytut Macierzyństwa i Opieki nad Dziećmi w Barcelonie<sup>53</sup>.

Niewątpliwie ciekawym przykładem zaangażowania się w kwestię kobiet oraz ruch na rzecz świadomego macierzyństwa stanowiła aktywność FAUD w latach 20-tych XX wieku. Federacja uznała bowiem, iż kwestia seksualności nie stanowi wyłącznie sprawy prywatnej, lecz jest kwestią publiczną<sup>54</sup>. H. Rübner stwierdził nawet, iż FAUD odegrało bardzo istotną rolę i znacząco wpłynęło na świeckie organizacje na rzecz reform seksualnych, jak np. na Reichsverband für Geburtenregelung und Sexualhygiene (RV, Krajowy Związek na rzecz Kontroli Urodzeń i Higieny Seksualnej)<sup>55</sup>. Nim jednak jeszcze powstało FAUD, także FvDG zajmowało się tą kwestią, m.in. wydając broszurkę zatytułowaną *Jak możemy propagować kulturowe obniżenie liczby urodzeń?*, które zawierało porady dotyczące antykoncepcji<sup>56</sup>. Nawiasem mówiąc, pewna część syndykalistów traktowała kontrolę urodzeń jako metodę sabotażu, albowiem w ten sposób klasa robotnicza dostarczać miała mniej „niewolników” kapitalistom, jak np. propagowała to amerykańska komunistka E.G. Flynn<sup>57</sup>.

W 1920 roku powstał Syndykalistyczny Związek Kobiet (SFB) propagujący koncepcję „strajku rodzących”, którego członkinie uważały, iż dla pełnego wyzwolenia kobiet konieczne jest również zapobieżenie problemowi niechcianych ciąż. Zarówno FAUD, jak i SFB walczyły o zmianę w prawodawstwie niemieckim, które znieść miało karalność propagowania antykoncepcji oraz aborcji. Jednocześnie potajemnie organizacje anarchosyndykalistyczne pomagały kobietom w przeprowadzaniu zabiegów aborcyjnych, kierując je do „zaprzyjaźnionych” lekarzy<sup>58</sup>.

SFB poza kwestiami seksualności zajmowało się również kwestią pozycji oraz roli kobiet w przemyśle, aktywnie włączając się w debatę nad zagadnieniem czy kobiety stanowią oddzielny sektor w produkcji<sup>59</sup>. Co istotniejsze, członkinie organizacji żądały uznania „prac domowych” także za formę pracy w czym wyprzedziły ruch „Wages for Housework”.

<sup>53</sup> L. van der Walt i M. Schmidt, dz. cyt., s. 332.

<sup>54</sup> D. Nelsen, *Robotniczy Ruch Reform...*, [w:] dz. cyt., s. 101.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Tamże, s. 102.

<sup>57</sup> E. Gurley Flynn, *Sabotage*, Chicago, brak daty wydania, s. 28.

<sup>58</sup> D. Nelsen, *Robotniczy Ruch Reform...*, [w:] dz. cyt., s. 102-104.

<sup>59</sup> H. Döhring, *Syndicalism and Anarcho-Syndicalism in Germany*, dostępne pod adresem: [http://www.anarchosyndicalism.net/newswire/display\\_any/296](http://www.anarchosyndicalism.net/newswire/display_any/296) [dostęp: 13.04.2011 roku].

Oficjalnym organem prasowym organizacji był dodatek do „Der Syndikalist” zatytułowany „Der Frauenbund” („Związek Kobiet”).

## Bezrobotni i kwestia chłopska

Niemieccy anarchosyndykaliści zaangażowani byli także w ruch bezrobotnych, angażując się m.in. w tzw. „rady bezrobotnych”, czyli organizacje antykapitalistyczno nastawionych robotników pozbawionych pracy. Związkowcy z FAUD próbowali propagować pomoc wzajemną, solidarność oraz zachęcić bezrobotnych do silniejszego zaangażowania w ruchu rewolucyjnym, równocześnie organizując pomoc materialną. Zaangażowanie to stanowiło na tyle istotną część aktywności FAUD, iż na początku lat 30-tych problem bezrobocia stanowił jedną z najważniejszych sfer aktywności związku, co zyskało potwierdzenie podczas ostatniego kongresu związku w 1932 roku<sup>60</sup>.

Istnieje jeszcze jedna zasadnicza kwestia, z którą anarchosyndykaliści pragnęli się zmierzyć – była to tzw. „kwestia chłopska”. Anarchosyndykaliści, jak i cała anarchistyczna tradycja, odrzucała zasadniczo marksowski punkt widzenia, który przedstawiał chłopów nie czym jako klasę reakcyjną, antyrewolucyjną oraz antypostępową. W opozycji wobec tego stanowiska, anarchosyndykaliści uważali, iż nie może dojść do zburzenia starego, a następnie ustanowienia nowego ładu bez zaangażowania chłopów. W tym też celu podejmowali szereg inicjatyw mających przybliżyć chłopstwo sprawie wyzwolenia i budowy komunizmu wolnościowego.

Niezwykle trudno jest jednak o jednoznaczne przedstawienie rezultatów tych wysiłków. Z jednej bowiem strony, w części państw zaangażowanie to nie przyniosło praktycznie żadnych rezultatów. Za najbardziej klarowny przykład uchodzić może Francja, w której chłopci znajdowali się pod bardzo silnym wpływem proudhonizmu, w związku z czym byli oni przeciwni postulatowi kolektywistycznym, postrzegając je jako zagrożenie dla ich wolności<sup>61</sup>. Z drugiej strony, mogło to być rezultatem nie tyle samego proudhonizmu, co faktu, iż we Francji stosunkowo dobrze rozwinięte było rolnictwo indywidualne, co sugeruje, iż duże znaczenie posiadały stosunki własnościowe ziemi rolnej oraz tradycje danej kultury. Co prawda z biegiem lat francuscy chłopcy zaczęli przedstawiać znacznie bardziej przychylną postawę względem CGT, ale nie wiązało się to raczej z aprobatą dla samych koncepcji dotyczących rolnictwa, lecz antymilitarystyczną i antywojenną działalnością związku. Diametralnie odmiennie wyglądało poparcie i przychylność chłopów wobec komunizmu wolnościowego w państwach, w których nie istniało rolnictwo indywidualne bądź nie istniało silne przywiązanie chłopów do ziemi, jak np. w Hiszpanii czy w Meksyku. W takich państwach to często chłopcy oraz robotnicy rolni stanowili główne „bastiony” anarchizmu, przeważnie kontynuując oraz pielęgnując tradycje bakuninowskie.

Nie zmienia to zasadniczo faktu, iż większość anarchosyndykalistów starała się przekonać chłopów do swych racji, często naiwnie sądząc, iż wieś zostanie „szybko zdobyta”, jak

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> *History of anarcho-syndicalism, unit 4 (France)*, s. 15.

deklarowano w broszurze CGT z 1903 roku, dodając, iż „nieufność, jaką żywią chłopi do miast, zniknie dzięki napływowi wytworzonych produktów, w które szeroko zaopatrywałyby ich ośrodki przemysłowe, żądając od nich w zamian tylko części płodów ziemnych, które będą mieli w nadmiarze”<sup>62</sup>.

---

<sup>62</sup> Cytat za: A. Malinowski, *Mit wolności. Szkice o anarchizmie*, Warszawa 1983, s. 91.

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Maciej Drabiński  
Anarchosyndykalizm a hegemonia kulturowa  
27 maja 2012

[https://drabina.wordpress.com/2012/05/27/  
anarchosyndykalizm-a-hegemonia-kulturowa/](https://drabina.wordpress.com/2012/05/27/anarchosyndykalizm-a-hegemonia-kulturowa/)  
Nie mylić z artykułem Heleny de Cleyre pod podobnym tytułem "Antyfasyzm a  
hegemonia kulturowa" - [https://pl.anarchistlibraries.net/library/  
helena-de-cleyre-antyfasyzm-a-hegemonia-kulturowa](https://pl.anarchistlibraries.net/library/helena-de-cleyre-antyfasyzm-a-hegemonia-kulturowa)

**[pl.anarchistlibraries.net](https://pl.anarchistlibraries.net)**